

Od Atatürka do Erdoğan – ewolucja roli religii w Turcji w okresie rządów AKP

REPUBLIKA TURCJI – ŚWIECKIE PAŃSTWO z muzułmańskim społeczeństwem – od momentu powstania aż do pierwszych lat XXI w. zdawała się stanowić przykład umiejętnego połączenia dwóch pozornie sprzecznych elementów: islamu jako religii dominującej oraz laickiego charakteru władzy i systemu prawnego. Ustanowiona przez twórcę współczesnej Turcji, Mustafę Kemala Atatürka, zasada pełnej separacji Kościoła od państwa stała się fundamentem proklamowanej w 1923 r. republiki i przez niemal stulecie stanowiła jedną z tzw. *ilke* (z tur. *prawo, zasada*) – niekwestionowanych, posiadających umocowanie konstytucyjne filarów ustroju państwa. Zwiastun zmiany politycznego klimatu stanowiło dojście w 2002 r. do władzy Partii Sprawiedliwości i Rozwoju (tur. *Adalet ve Kalkınma Partisi*, AKP) – ugrupowania otwarcie odwołującego się do swych islamskich korzeni, którego znaczna część prominentnych działaczy wywodzi się z delegalizowanych kolejno Partii Cnoty (tur. *Fazilet Partisi*), Partii Dobrobytu (tur. *Refah Partisi*) i Partii Słusznej Drogi (tur. *Doğru Yol Partisi*). Przyczyną ich likwidacji było każdorazowo stwierdzenie, przez posiadający w tym zakresie jurysdykcję Sąd Konstytucyjny, kwestionowania świeckiego charakteru państwa, co jest jednoznacznie zakazane na gruncie tureckiego porządku prawnego (*Türkiye Cumhuriyeti Anayasası*, 1982). AKP jest więc pierwszą partią, która po wyborczym zwycięstwie nie tylko nie podzieliła losu poprzedniczek, ale również zdołała oprzeć się presji armii, będącej tradycyjnym strażnikiem tureckiego sekularyzmu. Dotychczasową reakcją generalicji na próby sformułowania rządu przez siły otwarcie proislamskie było każdorazowo aresztowanie ich najważniejszych polityków, uzasadniane jako obrona świeckiego charakteru państwa. Los taki spotkał również ówczesnego burmistrza Stambułu, Recepta Tayyipa Erdoğan, który za publiczne wypowiedzenie słów: „Meczety są naszymi koszarami. Minarety są naszymi bagnetami. Kopuły są naszymi hełmami. Wierni są naszymi żołnierzami. Ta święta armia czeka na mnie. Bóg jest wielki, Bóg jest

wielki!!!¹ (Erdoğan, 2011) został oskarżony o podżeganie do nienawiści na tle religijnym i skazany na 10 miesięcy pozbawienia wolności. Jednak fakt ten nie tylko nie okazał się końcem jego kariery, ale stał się punktem zwrotnym w najnowszej historii tureckiego państwa.

R.T. Erdoğan po odbyciu części kary i wcześniejszym zwolnieniu przystąpił do budowy nowej partii politycznej skupiającej m.in. najważniejszych działaczy uprzednio wspomnianych ugrupowań. Ciążący na nim sądowy zakaz pełnienia funkcji publicznych, wykluczył jego udział w wyborach parlamentarnych w 2002 r., w których rodząca się siła – Partia Sprawiedliwości i Rozwoju – uzyskała ponad 34% głosów. Dopiero rok później, po wygaśnięciu przeszkód prawnych, w wyborach uzupełniających, przeprowadzonych *nota bene* w okręgu, w którym wypowiedział przytoczone słowa, uzyskał mandat posła, zdobywając ponad 85% głosów poparcia. Niemalże od razu po otrzymaniu mandatu wskutek zamiany miejsc z obecnym prezydentem Turcji, Abdullahem Güllem, objął stanowisko premiera, które sprawuje do dziś.

Przetrwanie AKP i uniknięcie kolejnego wojskowego zamachu stanu możliwe było tylko w efekcie zasadniczej zmiany retoryki. R. T. Erdoğan porzucił bowiem islamistyczne slogany na rzecz pro-rynkowych koncepcji mających uczynić z Turcji państwo o w pełni demokratycznym ustroju z prężnie rozwijającą się liberalną gospodarką. Innymi słowy, z radykalnego islamisty stał się tureckim odpowiednikiem zachodnioeuropejskich polityków chadeckich – przywiązany do tradycji i prywatnie wierzącym muzułmaninem, ceniącym jednak dziedzictwo M. Kemala Atatürka, świadomym konieczności zachowania świeckiego charakteru państwa i prawa. Ów wizerunek nie tylko zyskał poparcie ogromnej rzeszy tureckich wyborców, przekonał również przywódców Unii Europejskiej, że ta nowa, demokratyczna i liberalna Turcja może zostać w przyszłości włączona w poczet państw unijnych². Wydarzenia dekady, która upłynęła od momentu objęcia przez niego funkcji szefa rządu, skłaniają do głębszej refleksji na temat ewolucji, jaką w opinii autorki przechodzi przez cały ten okres turecki model rozdziału kościoła od państwa. O ile bowiem pierwsze lata rządów AKP, jak również podejmowane – w dużej mierze pod unijną presją – reformy i różnego rodzaju zabiegi wizerunkowe jej przywódców zdawały się świadczyć o szczerości zmiany, jaką przeszedł jej przywód-

¹ Wszystkie tłumaczenia z języka tureckiego pochodzą od autorki.

² Dwa lata (3 października 2005 r.) po desygnowaniu R.T. Erdoğan na stanowiska premiera Republika Turcji rozpoczęła oficjalne negocjacje akcesyjne.

ca, o tyle kolejne lata, a zwłaszcza okres po 12 czerwca 2011 r.³, nasuwają w tej kwestii coraz więcej pytań. Najważniejsze, które chciałaby zadać autorka, dotyczy tego, czy władze Turcji dążą do zakwestionowania tradycyjnej laickości, będącej, jak wspomniano, jednym z głównych filarów państwa i jednocześnie fundamentem jego unijnych aspiracji. Próba udzielenia odpowiedzi wymaga jednak nie tylko analizy kolejnych przedsięwzięć AKP i jej lidera, ale również wcześniejszego nakreślenia specyfiki tureckiego sekularyzmu, stanowiącego bezprecedensowy przykład w świecie narodów wyznających islam.

NARODZINY TURECKIEGO SEKULARYZMU

UTWORZENIE NA GRUZACH UPADAJĄCEGO IMPERIUM OSMAŃSKIEGO Republiki Turcji pozostaje niekwestionowaną zasługą generała wojsk sultańskich, Mustafy Kemala Paszy, współcześnie znanego przede wszystkim pod nazwiskiem Atatürk (z tur. *Ojciec Turków*), które nadał sobie sam w ramach szeroko zakrojonego programu europeizacji. Nie akceptując coraz bardziej prawdopodobnej perspektywy podziału terytoriów osmańskich pomiędzy mocarstwa europejskie, generał podjął trud walki o zachowanie jakiegokolwiek państwowości na obszarze Anatolii, jednak w kształcie zupełnie odmiennym od dotychczasowego. Jako że źródeł upadku imperium upatrywał przede wszystkim w kosmopolityzmie i prymacie religii nad prawem, świeckim filarem państwa, o którego powstaniu marzył, zamierzał uczynić zasady świeckości i jednolitości etnicznej. Innymi słowy, nowa Turcja miała stać się antytezą wszystkiego tego, co osmańskie – w miejscu wieloetnicznego, wielojęzycznego i wielowyznaniowego społeczeństwa miał pojawić się jednolity i zeświecczony naród turecki. Całość wysiłków, które na przełomie drugiej i trzeciej dekady XX w. podjął M. Kemal i sprzyjająca mu część wojskowych, obliczona była na realizację tego właśnie celu.

Skrótowa forma artykułu nie pozwala na dogłębną analizę wysoce skomplikowanych procesów odgórnego i przymusowej europeizacji, którym została poddana Republika Turcji w pierwszych latach swego istnienia. Podkreślić jednak należy, że jednym z najważniejszych filarów ustroju nowego państwa stała się zasada jego świeckości, obejmująca m.in: zakaz działalności bractw i zakonów religijnych, likwidację *medres*, czyli szkół koranicznych, zastąpienie alfabetu arabskiego (a więc zaczerpniętego z *Koranu*) pismem łacińskim, wprowadzenie kalen-

³ Ostatnie wybory parlamentarne, w których AKP po raz trzeci potwierdziła swoją pozycję niekwestionowanego lidera, zdobywając blisko 50% głosów.

darza gregoriańskiego w miejsce muzułmańskiej księżycowej rachuby czasu, formalny zakaz noszenia religijnych nakryć głowy przez mężczyzn i analogiczny, jednak nie mający mocy wiążącej, zakaz dotyczący kobiet, zrównanie w świetle prawa obu płci i przyznanie kobietom prawa do dziedziczenia i rozwodu oraz szereg innych posunięć mających na celu całkowitą eliminację religii ze sfery publicznej. Nawet tak pomyślny przegląd przeprowadzonych reform pozwala na scharakteryzowanie tureckiego modelu rozdziału Kościoła od państwa. Przez kolejne dekady, w trakcie których kemaliści, mniej lub bardziej samodzielnie, sprawowali rządy, istotą jego była całkowita separacja stref *profanum* i *sacrum* cechująca się wręcz wrogością pierwszej do drugiej. Innymi słowy, turecki model nie zakładał nawet przyjaznej współegzystencji⁴, jednoznacznie odmawiając religii jakiegokolwiek obecności w sferze publicznej. Tradycyjnym gwarantem kategorycznego podziału była armia, namaszczone niejako przez Atatürka do pełnienia funkcji strażnika tureckiego sekularyzmu. Najbardziej radykalnym tego przejawem były przewroty wojskowe, do których dochodziło zawsze wtedy, gdy pojawiało się realne ryzyko sformułowania rządu przez ugrupowania choćby częściowo kwestionujące wypracowany w tej materii porządek. Wydarzeniem bez precedensu w tym kontekście było dojście i utrzymanie się przy władzy rządzącej obecnie Partii Sprawiedliwości i Rozwoju. Rząd wykreowany przez to ugrupowanie nie tylko zdołał oprzeć się presji armii, ale przede wszystkim doprowadził do znacznego osłabienia jej pozycji, choć metody, którymi tego dokonał, mogą budzić uzasadnione wątpliwości. Nie zmienia to jednak faktu, że AKP jawi się jako pierwsza siła polityczna, która najpierw zakwestionowała rolę generalicji jako strażnika świeckości państwa, by następnie zakwestionować świeckość jako taką. Przejawem społecznego poparcia dla kolejnych podejmowanych w tym celu kroków jest zaś fakt odnośnienia przez AKP zwycięstw we wszystkich wyborach, które odbyły się w Turcji po 2002 r.

Jak wspomniano powyżej, tym, co rzeczywiście wyniosło AKP do władzy, było umiejętne połączenie hasel z zakresu liberalnej gospodarki rynkowej, mającej zagwarantować bogacenie się społeczeństwa,

⁴ Przyjazny rozdział Kościoła od państwa charakteryzuje się istnieniem umów zawieranych przez nie z poszczególnymi wspólnotami wyznaniowymi, z których żadna, w sensie formalnym, nie ma pozycji uprzywilejowanej wobec innych. Państwo pozostaje świeckie, a więc nie identyfikuje się z prawnego punktu widzenia z żadnym z wyznań, podejmuje jednak szereg działań na rzecz ułatwienia ich funkcjonowania. Model taki występuje w wielu państwach europejskich, w tym m.in. w Polsce, Włoszech i Hiszpanii.

z elementami religii i tradycji, pozostającymi jednak w sferze prywatności każdego obywatela. Innymi słowy, choć R. T. Erdoğan nie odciął się nigdy od swych politycznych korzeni, co więcej, wielokrotnie otwarcie podkreślał rolę religii w swoim życiu, konsekwentnie zastrzegając, iż sam jest zwolennikiem pozostawienia jej w sferze sumienia każdego człowieka. W udzielonym tydzień po pierwszym zwycięstwie wyborczym wywiadzie twierdził, że: „Nasza partia postrzega laickość jako bardzo ważny element demokracji. Świeckość jest przecież fundamentem ustroju tego państwa. (...) Nasza partia nie jest ani islamistyczna, ani nawet oparta na religii, po prostu część tureckich mediów próbuje nas tak zaszufładkować” (*Müslümanum*, 2002). Podobne treści odnaleźć można w wypowiedziach formułowanych przez premiera dekadę później, choćby w 2011 r. podczas oficjalnej wizyty w ogarniętym rewolucją Egipcie. Nawołując do utworzenia po upadku reżimu Hosniego Mubaraka świeckiego demokratycznego państwa, R. T. Erdoğan mówił: „Ja, Recep Tayyip Erdoğan, jako muzułmanin, nie jestem i nie mogę być zlaicyzowany, ale jestem premierem świeckiego kraju. W takim ustroju podstawą jest możliwość wyboru każdego człowieka – być religijnym, bądź nie być” (*Başbakan*, 2011). Pozornie więc świeckość tureckiego państwa nie jest zagrożona, a metamorfoza premiera R. T. Erdoğan i jego środowiska politycznego wydaje się rzeczywista. Jednak dopiero głębsza analiza życia politycznego pozwala zaobserwować ponowne wprowadzanie, niejako „tylnymi drzwiami”, religii do sfery publicznej. Innymi słowy, to, co partia rządząca nazywa demokratyzacją i przywracaniem obywatelom należnych im praw, coraz częściej jawi się jako przemyślana i konsekwentna reislamizacja nigdy do końca nie „zdeislamizowanego” społeczeństwa. To zaś rodzi w opinii autorki wątpliwość zasygnalizowaną już na początku – czy obecne władze Turcji dążą do zakwestionowania tradycyjnej świeckości państwa, stanowiącej nie tylko jeden z najważniejszych filarów jego ustroju, ale również podstawę kandydatury do Unii Europejskiej?

KWESTIA MUZUŁMAŃSKICH NAKRYĆ GŁOWY W TURECKIM Dyskursie Publicznym
UDZIELENIE ODPOWIEDZI NA TAK POSTAWIONE PYTANIE WYMAGA ANALIZY kilku istotnych posunięć rządzącej Partii Sprawiedliwości i Rozwoju, spośród których na czoło wysuwa się kwestia tzw. chust (arab. *hijāb*, tur. *başörtüsü*), którymi praktykujące muzułmanki zakrywają włosy, stanowiące wedle zasad islamu niedozwolony dla oczu obcych mężczyzn przejaw kobiecej seksualności. Jak podkreślono powyżej, w nowej Turcji jednoznacznie uregulowana została sprawa męskich nakryć

głowy – europejski kapelusz zastąpił zakazany fez, a analogiczne regulacje zamierzano początkowo wprowadzić również w stosunku do kobiet, nakazując im całkowite odkrycie głów. Kwestia ta okazała się jednak jedną z niewielu, której kemalistowscy reformatorzy nie odważyli się zmieniać, stanowiłoby to bowiem istotne naruszenie społecznego tabu. Innymi słowy, siła wywodzącej się z *Koranu*⁵ tradycji zakrywania włosów, stanowiącej podstawę funkcjonowania kobiet w muzułmańskim społeczeństwie, zniechęciła władze do podejmowania prób uregulowania tejże kwestii na gruncie legislacyjnym. Choć sam Atatürk do ostatnich chwil życia pozostał zdecydowanym przeciwnikiem chust, a jego żona Latife do dziś jest symbolem pierwszej damy, która nie pozostając w cieniu męża, odważnie i w europejskim stroju towarzyszyła mu podczas zagranicznych delegacji, sprawa damskich nakryć głowy nie doczekała się formalnej regulacji. Równolegle jednak postępował społeczny ostracyzm wobec kobiet zakrywających włosy, o ile bowiem znajdowały one pełen szacunek i zrozumienie pośród warstw prostych i niewykształconych, o tyle wśród coraz liczniejszych zwolenników trwającej europeizacji postrzegane były jako wzór zacofania i religijnej cnotliwości. W efekcie mimo braku formalnej podstawy kobietom zakrywającym włosy uniemożliwiono edukację w placówkach państwowych (a długo funkcjonowały tylko takie), podejmowanie zatrudnienia w instytucjach publicznych oraz pełnienie funkcji na jakichkolwiek eksponowanych stanowiskach. W ten sposób na przestrzeni kolejnych dekad promowane było odrzucanie przez kobiety muzułmańskiego stroju i te z nich, które to uczyniły, cieszyły się rzeczywistą równością społeczną, a często i przywilejami. Te jednak, u których przeważała religijność i chęć pozostania zakrytymi, były stopniowo rugowane ze społeczeństwa i włączane w ramy życia domowego i rodzinnego, poza którymi egzystencja ich ograniczona była do drobnych zakupów na lokalnym bazarze. To właśnie do tej społecznie upośledzonej grupy na początku XXI w. postanowił odwołać się obecny premier Turcji – R. T. Erdoğan.

Jednym z najważniejszych celów swej partii, a zarazem osobistą ambicją uczynił on otwarcie bram uniwersytetów, a następnie innych instytucji publicznych, dla dziewcząt i kobiet zakrywających włosy. Pierwiastek prywatności ma tu o tyle duże znaczenie, że obie córki premiera, właśnie z powodu niechęci do odrzucenia chusty, zmuszone były

⁵ Koran 24:31. Należy pamiętać, że Koran nie określa wprost, które części ciała kobiety, i w jaki sposób mają być zakryte. Obecne w poszczególnych społeczeństwach muzułmańskich praktyki w tym zakresie są więc w dużej mierze kwestią zwyczajów.

do pobierania edukacji w USA. Ponieważ jednak niewiele tureckich rodzin dysponuje podobnymi możliwościami, tysiące dziewcząt pragnących się kształcić, a jednocześnie niedopuszczających (także w obawie przed reakcją rodziny) pozbycia się tego symbolicznego nakrycia włosów, zmuszonych zostało do porzucenia swoich planów. Taki stan rzeczy został usankcjonowany prawnie w 1997 r., kiedy przewodniczący Rady do spraw Szkolnictwa Wyższego (tur. *Yükseköğrenim Kurulu*, YÖK) wydał zarządzenie zakazujące wpuszczania kobiet zakrywających włosy nie tylko do budynku uczelni, ale i na cały obszar danej jednostki, w tym na kampusy uniwersyteckie⁶. To właśnie tej grupie naprzeciw wyszła AKP, podejmując kilkakrotnie próby zmiany konstytucji tak, by zapis o laickości państwa nie mógł być dalej podstawą wykluczenia studentek zakrywających włosy. Ostatnia taka próba polegająca na wprowadzeniu do ustawy zasadniczej z 1982 r. zapisu, zgodnie z którym „Prawo do dostępu do szkolnictwa wyższego nie może być ograniczone z jakichkolwiek przyczyn niesformułowanych wyraźnie w ustawach. Ograniczenia te określa odpowiednia ustawa”, zakończyła się niepowodzeniem w rezultacie orzeczenia Sądu Konstytucyjnego o jego niekonstytucyjności. Mimo tego AKP nie ustaje w wysiłkach na rzecz realizacji swojego celu – nie mogąc doprowadzić do zmiany ustawy zasadniczej, rząd premiera R. T. Erdoğan za pośrednictwem ministerstwa edukacji narodowej pozostawił sprawę w gestii rektorów poszczególnych uczelni, dając im tym samym do zrozumienia, że kontynuowanie zakazu nie spotka się z jego aprobatą. W efekcie w ciągu ostatnich kilku lat lawinowo rośnie liczba uczelni otwierających swe progi dla studentek zakrywających włosy.

Jednocześnie ciesząca się blisko 55% poparciem AKP ufa w kolejne zwycięstwo wyborcze na tyle, że w kwietniu 2013 r. parlamentarna komisja regulaminowa rozpoczęła prace nad zmianą regulaminu tak, by możliwy stał się wybór na stanowiska poselskie zasłaniających włosy kobiet. Obecnie takiej formalnej możliwości nie ma, w związku z czym dwie pierwsze damy Turcji – żony premiera i prezydenta – nie mogły wziąć udziału w zaprzysiężeniu swoich mężów. Obie jednak uczestniczą w zagranicznych wyjazdach służbowych małżonków, z dumą nosząc chusty tak, jak niegdyś Atatürk i jego towarzysze ob-

⁶ Rok później ofiarą tych regulacji padła żona obecnego prezydenta Turcji, Hayrünnisa Gül, która mimo zdobycia odpowiedniej liczby punktów nie została zarejestrowana jako studentka, co skłoniło ją do skierowania sprawy do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Pozew wycofała dobrowolnie po wyborze jej męża na stanowisko szefa państwa.

nosili się z kapeluszami. Bezprecedensowym wydarzeniem i krokiem milowym na drodze do realizacji przez R. T. Erdoğan'a obranego celu było wpuszczenie na obrady parlamentu czterech posłanek AKP, które jako pierwsze deputowane w historii podjęły próbę uczestniczenia w posiedzeniu w chustach. Spotkało się to z cichym przyzwoleniem straży parlamentarnej, co jeszcze kilka lat temu mieściłoby się w sferze tureckiego *political-fiction*.

Pozornie sprawa chust może zdawać się błaha, a z zachodnioeuropejskiego punktu widzenia przytaczane przez AKP argumenty o wolności religijnej i prawie jednostki do ekspresji przekonań wydają się uzasadnione. W tureckiej rzeczywistości chusta to już jednak nie tylko tradycyjne nakrycie włosów, ale przede wszystkim symbol polityczny. Przywrócenie jej do sfery publicznej po niemal stuletniej w niej nieobecności, to nie, jak chciałaby strona rządowa, poszerzenie demokratycznych praw muzułmańskich kobiet, ale przede wszystkim polityczna rehabilitacja islamu i zgoda na powrót religii do obszaru, w którym dotychczas nie miała ona prawa bytu. Dla przeciwników tego procesu, pragnących Turcji świeckiej i europejskiej, powrót chust na uniwersytety, do parlamentu, szkół i szpitali to zaprzeczenie dzieła Atatürka i przejaw zwrotu AKP ku własnym, islamistycznym korzeniom. Specyfiką omawianego procesu jest to, iż obie strony, poszukując argumentów na rzecz poparcia swojej tezy, odwołują się do konieczności kontynuacji rozpoczętego niemal stulecie temu procesu europeizacji. O ile bowiem dla ugrupowań opozycyjnych i sił niechętnych rządzącym rehabilitacja chust stanowi preludium do dalszej islamizacji życia politycznego w Turcji, o tyle według środowisk skupionych wokół premiera nic takiego nie ma miejsca, wręcz przeciwnie – powrót chust do sfery publicznej to przejaw demokratyzacji i dbałości o prawo jednostki do wolności religijnej. Stanowisko rządowe, rozpatrywane w oderwaniu od całokształtu życia politycznego w Turcji, wydaje się w opinii autorki racjonalne, faktem jest bowiem, że po niemal stuleciu odgórnej i w dużej mierze sztucznej „deislamizacji” praktykujące muzułmanki odzyskują prawo do pełnej obecności w życiu publicznym państwa, w którym żyją. Jeśli jednak zdobyć się na szersze spojrzenie i podjąć próbę analizy kolejnych posunięć rządu R. T. Erdoğan'a, coraz bardziej prawdopodobne okazuje się, iż celem ich nie jest położenie kresu owej sztucznej „deislamizacji”, lecz reislamizacja, a więc aktywne działanie na rzecz zapewnienia obecności religii w sferach dotychczas całkowicie świeckich. Owe kolejne kroki zostaną krótko przeanalizowane poniżej.

KWESTIE RELIGIJNE W ŚRODKACH MASOWEGO PRZEKAZU

RZETELNA ANALIZA NAKREŚLONYCH POWYŻEJ PROCESÓW WYMAGA RÓWNIEŻ konsekwentnej obserwacji tureckiego rynku medialnego, w tym przede wszystkim telewizji, i zmian, które sukcesywnie zachodzą w treści programów docierających do opinii publicznej. Zawartość audycji, zarówno radiowych, jak i telewizyjnych, publikacji prasowych, a w ciągu ostatniego dwudziestolecia również internetowych, stanowiła do niedawna odzwierciedlenie standardów obowiązujących we wszystkich innych sferach życia publicznego, co w praktyce oznaczało całkowite pomijanie w niej tego, że 99% procent Turków to muzułmanie, dla których religia stanowi istotny element codzienności. Innymi słowy, na próżno było poszukiwać w medialnym przekazie treści religijnych, podawanych czy to wprost, czy w nieco bardziej zawoalowanej formie. Analogicznie rzecz niewyobrażalną stanowiło pojawienie się na wizji kobiety o zakrytych włosach, muzułmańskiego kaznodziei-nauczyciela (tur. *hoca*), a nawet obrazów ukazujących modły w meczecie. Fakt występowania wszystkich tych zjawisk w społeczeństwie pozostawał świadomie ignorowany przez środki masowego przekazu, konsekwentnie realizujące linię światopoglądową państwa. Wraz ze zmianą owego kursu, której początek stanowiło dojście do władzy AKP, zmienił się również diametralnie charakter przekazu medialnego, który staje się tym bardziej islamsko-konserwatywny, im bardziej w tę stronę ewoluuje polityka partii rządzącej. Głównym narzędziem takiego oddziaływania na treści prezentowane w mediach jest Najwyższa Rada Radiofonii i Telewizji (tur. *Radyo ve Televizyon Üst Kurulu*, RTÜK), będąca w ostatnich latach istotnym instrumentem kształtowania zbiorowej świadomości obywateli Turcji. Ponieważ forma niniejszej publikacji nie pozwala na szersze odniesienie się do specyfiki podstaw prawnych, w oparciu o które organ ten funkcjonuje, jak również uniemożliwia dogłębną analizę jego orzeczeń, wskazanych zostanie jedynie kilka konkretnych przykładów działalności rady, wyraźnie wpisujących się – w opinii autorki – w szerszy kontekst zjawisk zachodzących w Turcji pod rządami AKP (szerzej na ten temat zobacz: Szkudlarek, 2013, s. 149–165).

Jednym z najczęściej karanych „przewinień” jest ukazywanie na telewizyjnym ekranie kobiet ubranych w bikini bądź strój kąpielowy, co w opinii rady stanowi „zagrożenie dla fizycznego, intelektualnego i moralnego rozwoju dzieci i młodzieży”. Zarzut ów skierowany został m.in w stosunku do popularnego serialu pod tytułem *Bir bulut olsam* (pol. *A gdybym była chmurą...*), nadawanego o godzinie 22:15

(5.08.2009 tarih, 2009a), jak również pod adresem wyświetlanego o 22:30 magazynu *Süper kulüp* (pol. *Super klub*) (5.08.2009 tarih, 2009b), w którym przedmiotem krytyki stało się ukazania sesji zdjęciowej na tle wodospadu z modelką przyodzianą jedynie w skąpe bikini. Dalej posunięte konsekwencje, w postaci nakazu zaprzestania emisji, spotkały nadawcę serialu *Bir günah gibi* (pol. *Jak grzech*) po wyświetleniu odcinka, w którym padło stwierdzenie, iż „związek z kobietą zamężną jest bardziej emocjonujący”, czemu nie towarzyszył jednak żaden obraz ilustrujący ten pogląd. Mimo to RTÜK uznała, że prezentowana treść „stanowi naruszenie zasady ochrony dobra rodziny” (15.11.2011 tarih, 2011). Efektem było obciążenie nadawcy nieproporcjonalnie wysoką karą finansową, a w rezultacie zaprzestanie emisji serialu. Kolejnym powodem, dla którego turecka Najwyższa Rada Radiofonii i Telewizji decyduje się na zastosowanie narzędzia, jakim są kary finansowe, jest dbałość o emocjonalny rozwój dzieci, szczególnie podatnych na negatywne wzorce. Ukarany został m.in. nadawca bajki o Kubusiu Puchatku, w której, zgodnie z orzeczeniem rady, zbyt często pojawia się Prosiaczek, będący żywą postacią zakazanej w islamie wieprzowiny. Innymi słowy, program uznano za potencjalnie negatywnie wpływający na rozwój moralny dzieci, ponieważ Prosiaczek przedstawiany jest jako tchórzliwe, ale jednak poczciwe i sympatyczne zwierzątko, co kolei mogłoby sugerować, że mięso wieprzowe nie jest tak złe, jak przedstawia to religia islamu. Jeszcze innym powodem, dla których turecka Najwyższa Rada Radiofonii i Telewizji decyduje się na nakładanie kar finansowych na nadawców telewizyjnych, jest szeroko pojęta obraza religii, co w państwie od niemal stulecia świeckim budzi coraz więcej wątpliwości. Interesującym i kontrowersyjnym przykładem może być grzywna, którą RTÜK nałożyła w marcu 2013 r. na nadawcę dotyczącego spraw społecznych magazynu *Televizyon Gazetesi* (pol. *Gazeta telewizyjna*). W odcinku poświęconym kwestii zatrudnienia kobiet jeden z zaproszonych gości, publicysta konserwatywnego, bliskiego jeszcze wówczas⁷ kręgom rządowym dziennika „Zaman”, postawił tezę, zgodnie z którą naturalną powinnością kobiet jest macierzyństwo i prowadzenie domu, a kapitalizm i wolny rynek zmuszają je do opuszczania domostwa i podejmowania pracy, co z kolei prowadzi do tragedii, takich jak choćby gwałt. Oburzony prowadzący

⁷ Dziś (luty 2014 r.) dziennik „Zaman” jako związany z ruchem Fetullaha Gülena dystansuje się od polityki rządu AKP. Jest to jednak sytuacja nowa, zaistniała na przełomie lat 2013/2014. W okresie wcześniejszym „Zaman” wspierał linię programową rządu R. T. Erdoğan.

w nieco potoczny i mało elegancki sposób odpowiedział, że to właśnie takie myślenie prowadzi do setek tzw. zabójstw honorowych i innych zbrodni, których ofiarami są kobiety, kierując na końcu do adwersarza stwierdzenie, że „Jeśli ty jesteś muzułmaninem, to ja jestem królową angielską” (*‘Sen müslümanın’, 2013*)⁸. Co ciekawe, członkowie rady zdając sobie sprawę z tego, iż wypowiedź ta nie jest wystarczającą do zastosowania przez sąd powszechny przepisów o obrazie uczuć religijnych, nałożyli karę finansową na nadawcę programu, uzasadniając swą decyzję naruszeniem przez prowadzącego zasad czystej tureczczyzny, której ochrona również leży w jej kompetencjach.

Jakkolwiek kuriozalnie i mało prawdopodobnie nie brzmiałyby przynajmniej część z przytoczonych zarzutów, zwłaszcza w zestawieniu z tureckimi aspiracjami do członkostwa w Unii Europejskiej, wszystkie one wpisują się w oficjalną politykę państwa i formułowane są przez organ w teorii odpowiedzialny również za wolność mediów. Jednocześnie lawinowo rośnie liczba niezwykle zresztą popularnych seriali typu *soap-opera*, w których głównym zajęciem mężczyzn jest uczestnictwo w modłach w meczecie, podczas gdy ich zakrywające włosy żony przygotowują im ciepłe posiłki. Przytoczone przykłady stanowią jedynie ułamek audycji, programów i publikacji, których nadawcy i autorzy karani są z powodu promowania treści nieliczących z muzułmańską obyczajowością i wizją społeczeństwa, którą w coraz bardziej ekspansyjny sposób realizuje polityczne zaplecze premiera R. T. Erdoğanana.

R. T. ERDOĞAN VERSUS FETULLAH GÜLEN

KOLEJNY ARGUMENT POZWALAJĄCY NA ODNALEZIENIE ODPOWIEDZI NA PYTANIE postawione na wstępie dotyczy politycznego kryzysu, jaki rozpoczął się w Turcji 17 grudnia 2013 r. i wynika z nasilającej się rywalizacji o wpływy w państwie pomiędzy rządzącą AKP a społeczno-religijnym ruchem *Hizmet* (z tur. *Shizba*)⁹, kierowanym przez mieszkającego w USA wpływowego muzułmańskiego myśliciela Fetullaha Gülena. Promujący nowoczesną, obywatelską wersję islamu F. Gülen od 2002

⁸ W oryginale cytowana wypowiedź brzmi: „Sen müslümanın, ben şimendiferim”, co w literalnym tłumaczeniu oznacza “Jeśli ty jesteś muzułmaninem, to ja jestem szyną kolejową”. Powiedzenie to ma po turecku znaczenie zbliżone do polskiego potocznego powiedzenia „Jeśli ty....., to ja jestem królową angielską”, wyrażającego wątpliwość co do wiarygodności informacji zawartej w pierwszej części zdania. Stąd autorka pozwoliła sobie na przetłumaczenie rzeczywistego znaczenia zdania, a nie literalny przekład wyrazów.

⁹ Ruch bywa porównywany do katolickiego Opus Dei.

r. konsekwentnie wspierał kolejne działania AKP, upatrując w niej politycznej emanacji stworzonego przez siebie projektu, mającego uczynić Turcję państwem demokratycznym, ale otwarcie i świadomie bazującym na muzułmańskiej tożsamości tworzącego je społeczeństwa. Jednocześnie rozwijając sieć prywatnych szkół i uniwersytetów, uważanych za placówki o najwyższym poziomie nauczania, a także kursów zawodowych, ośrodków kultury i myśli religijnej, konsekwentnie zdobywał wpływy wśród pobierających w nich edukację urzędników i funkcjonariuszy państwowych. W efekcie stworzył on wokół siebie liczący dziesiątki tysięcy członków ruch, który – dopóki wspierał AKP w budowie jej pozycji politycznej – był dla premiera R. T. Erdoğan’a niezastąpionym zapleczem. Jednak w momencie, w którym pozycja przywódcy AKP i jej samej zyskała wystarczająco mocne fundamenty potwierdzone wynikiem wyborczym z 12 czerwca 2011 r., F. Gülen zaczął być postrzegany już nie jako sojusznik we wspólnej sprawie, ale rywal w walce o rząd tureckich dusz. Apogeum tejże rywalizacji nastąpiło zaś w grudniu 2013 r., kiedy policja w Stambule, Ankarze i innych znaczących miastach Turcji, pod zarzutem korupcji, dokonała masowych aresztowań działaczy i biznesmenów związanych z AKP. Wydarzenia te zostały szybko zinterpretowane jako atak szefa *Hizmetu* wymierzony w struktury rządowe, mający na celu osłabienie partii rządzącej przed zaplanowanymi na marzec 2014 r. wyborami samorządowymi. Rząd zaś, w odwecie, za pośrednictwem ministerstwa spraw wewnętrznych dokonał prawdziwej czystki w najwyższych kręgach służb porządkowych, uderzając tym samym w ruch F. Gülena. Zdymisjonowano dziesiątki związanych z nim funkcjonariuszy, a polityczna walka o wpływy pomiędzy nim a premierem stała się faktem. W kontekście omawianego potencjalnego projektu reislamizacji życia publicznego wątpliwości budzić może dążenie do osłabienia ruchu ogromnie zasłużonego w krzewieniu zasad religijnych w państwie formalnie całkowicie zlaicyzowanym. Pozornie bowiem jego niezakłócona dalsza działalność powinna leżeć w interesie premiera R. T. Erdoğan’a. W rzeczywistości jednak w trakcie kilku ostatnich lat w życiu politycznym Turcji zaczął być wyraźnie dostrzegalny konflikt pomiędzy islamem obywatelskim, uosabianym przez F. Gülena, a islamem politycznym, reprezentowanym przez R. T. Erdoğan’a. O ile bowiem celem tego pierwszego była i jest budowa wykształconego w wartościach islamu muzułmańskiego społeczeństwa obywatelskiego, drugi z nich dąży raczej do „upaństwowienia” (z tur. *devletleşirme*) religii tak, by stała się ona kolejnym monopolem rządowym, od początku do końca pozostającym w gestii jego

szefa. R. T. Erdoğan pragnie być postrzegany jako ten, który swojemu narodowi przywrócił islam, islamowi zaś wrócił miliony wiernych wyznawców, poddanych przez kemalistów sztucznej i ostatecznie nieskutecznej „deislamizacji”.

PRÓBY DESEKULARYZACJI SZKOLNICTWA

W ZASYGNALIZOWANY POWYŻEJ TREND „UPAŃSTWOWIENIA” ISLAMU tak, by stał się on kolejną domeną rządową, wpisują się procesy, którym poddawane są struktury szkolnictwa średniego, a dokładniej tak zwane *imam hatip okulları* (z tur. dosł. *szkoły niosące kazanie*). Mające swe korzenie jeszcze w schyłkowym okresie Imperium Osmańskiego szkoły, po proklamowaniu republiki i ustanowieniu zasady świeckości państwa poddane zostały całkowitej kontroli ministerstwa edukacji narodowej, a rolą ich miało być kształcenie imamów¹⁰ i osób prowadzący kursy czytania *Koranu* zgodnie z linią ideologiczną ustaloną przez państwo. Innymi słowy, najpierw Atatürk, a potem kontynuatorzy jego dzieła, świadomi tego, że na mocy ustawy możliwe jest wyrugowanie religii ze sfery publicznej, ale nie ze społeczeństwa od wieków muzułmańskiego, dokonali inkorporacji placówek kształcenia religijnego do ogólnego systemu edukacji po to, by zachować nad nimi pełną kontrolę. Do 1997 r. w ich ramach funkcjonowały równocześnie gimnazja i licea. Kres temu przyniósł jednak kolejny już wojskowy zamach stanu, będący reakcją na zaostrzające się wśród najbardziej prominentnych przedstawicieli władzy nastroje otwarcie proislamistyczne. Półrokiem omawianych wydarzeń stała się m.in. kompleksowa reforma edukacji, w ramach której likwidacji uległy części gimnazjalne szkół *imam hatip*. W pozornie niezmienionym kształcie pozostawiono ich części licealne, z tą jednak różnicą, że ich absolwenci zostali pozbawieni prawa do kontynuowania nauki na świeckich uniwersytetach, a dalszą edukację pobierać mogli jedynie w wyższych seminariach duchownych. Dwa lata później licea te zakwalifikowano do kategorii średnich szkół zawodowych, co ponownie otworzyło przed ich absolwentami szersze możliwości, jednak system przeliczania punktów na egzaminach wstępnych na świeckie uczelnie wyższe skonstruowano tak, że procent absolwentów szkół *imam hatip*, którym udawało się zdobyć indeks spadł z 75% do 25% (*İmam*, 2012). W efekcie zainteresowanie zdobywaniem wykształcenia w tychże placówkach gwałtownie spadło po to, by ponownie zacząć wzrastać od roku 2002,

¹⁰ Najniższy rangą muzułmański kaznodzieja.

w którym do władzy doszła AKP. Prawdziwy renesans szkolnictwa wyznaniowego rozpoczął się jednak dopiero dekadę później, gdy w latach 2012-2013 partia rządząca, bez jakichkolwiek konsultacji społecznych, dokonała kompleksowej reformy systemu edukacji, przywracając, niejako na marginesie, poprzedni kształt szkół wyznaniowych. Tym samym równoległe do świeckiego systemu edukacji gimnazjalno-licealnej funkcjonuje system szkolnictwa wyznaniowego, pozornie różniący się od pierwszego tym tylko, że obok ministerialnego programu nauczania realizowane są również lekcje religii, nauka języka arabskiego i czytania *Koranu* oraz życiorys proroka Muhammada. Ich absolwenci przystępują do egzaminów wstępnych na uczelnie wyższe na zasadach identycznych do tych, które obowiązują osoby kończące szkoły świeckie. Ponieważ pierwszy ponowny nabór do odtworzonych w starym kształcie części gimnazjalnych miał miejsce dopiero w 2012 r., nie sposób jednoznacznie ocenić społecznych konsekwencji wprowadzonych zmian, jednak już sam fakt budzi kontrowersje. Edukacja wyznaniowa w nowym-starym kształcie trwa łącznie 8 lat, a wieńczące ją świadectwo uprawnia do nauki we wszystkich istniejących w Turcji szkołach wyższych. To zaś oznacza, że po upływie kilku lat od wprowadzonych zmian na uniwersytety trafią młodzi ludzie, którzy 2/3 swojej dotychczasowej ścieżki edukacyjnej spędzili w szkołach religijnych, w wyniku czego w kwestiach moralno-obyczajowych są w pełni ukształtowanymi ludźmi. To z nich składać się będą, w zamyśle premiera R. T. Erdoğan, przyszłe elity rządzące, kadry nauczycielskie kształcące kolejne pokolenia, oni wchodzić będą w skład służb porządkowych, a wraz z upływem czasu również armii, obecnie jednego z ostatnich bastionów niechęci do partii rządzącej. Jednocześnie przywrócenie ośmioletniej edukacji wyznaniowej zaowocuje w naturalny sposób narodzinami ruchu podobnego do *Hizmetu* F. Gülena, liczniejszego i ze zdwojoną motywacją realizującego wizję Turcji zaproponowaną przez R.T. Erdoğan. Jeśli wziąć pod uwagę coraz poważniejsze zapowiedzi likwidacji pomaturalnych kursów przygotowujących do egzaminów na studia (tur. *dershane*), z których większość finansowanych jest właśnie przez podmioty należące do F. Gülena, nakreślona perspektywa dodatkowo zyskuje na prawdopodobieństwie.

WPLYW IDEOLOGICZNEJ LINII AKP NA PRYWATNE ŻYCIE OBYWATELI

OBOK TRZECH PRZYBLIŻONYCH POWYŻEJ PROCESÓW WSKAZAĆ MOŻNA CAŁY SZEREG wypowiedzi, planów i zapowiedzi premiera R. T. Erdoğan, wpisujących się w przekonaniu autorki w projekt szeroko pojętej reislamiza-

cji życia publicznego w Turcji. Wśród nich na czoło wysuwa się nowe prawo, potocznie nazywane „ustawą o zakazie picia”, które weszło w życie z dniem 10 września 2013 r. i radykalnie zaostrzyło przepisy dotyczące sprzedaży napojów alkoholowych. Od tej pory zakazana jest ona codziennie w godzinach 22:00–6:00, ponadto nie może się odbywać w odległości mniejszej niż 100 metrów od szkół i innych placówek edukacyjnych, akademików, miejsc kultu, obiektów sportowych, ale również kawiarni, cukierni, salonów gier oraz stacji komunikacji publicznej. Niedozwolona jest również jakakolwiek reklama oraz lokowanie produktów alkoholowych w programach telewizyjnych i publikacjach prasowych (Bazi, 2013). Podobne, regulacje ograniczające możliwość sprzedaży alkoholu w konkretnych godzinach, obowiązują również w państwach takich jak Norwegia, jednak trudno je uznać za naruszające zasadę rozdziału Kościoła od państwa, pozornie więc omawiana ustawa nie powinna dziwić. Jej treść wpisuje się bowiem w prowadzoną przez wiele państw kampanię walki z alkoholizmem, w rzeczywistości jednak pełni również inną funkcję. Spojrzenie na nią w kontekście omówionych powyżej zjawisk oraz nawoływań premiera do „picia *ayranu*¹¹ zamiast piwa” (Bizim, 2013) pozwala zauważyć, że ustawa służy nie tylko wychowaniu społeczeństwa w trzeźwości, ale stanowi kolejny krok ku zbliżeniu go do muzułmańskich zasad wiary, kategorycznie zakazujących spożywania alkoholu. Podobnie interpretowane są wezwania premiera do tego, by „mieć co najmniej trójkę dzieci” (En az, 2008), co prześmiewczo, w kontekście wspomnianych powyżej apeli o picie *ayranu* zamiast piwa, przekształcone zostało w żartobliwe „Co najmniej trzy piwa!”. Takie humorystyczne podejście do zaostrzonych wciąż standardów obyczajowych charakteryzuje wykształconą, prozachodnio nastawioną młodzież wielkomiejską, jednak nawet ona traci poczucie humoru w obliczu nasilania się retoryki tego typu. Wystarczy tu wspomnieć o takich wypowiedziach, jak: „Przecież ja nigdy nie wierzyłem w równość kobiet i mężczyzn” (R. T. Erdoğan) (Kadın, 2010), „Wzrost bezrobocia jest winą kobiet szukających pracy” (minister skarbu Mehmet Şimşek) (Şimşek’e, 2009), „Tak długo, jak dziewczęta będą się uczyć, mężczyźni będą mieli problemy ze znalezieniem kandydatek na żony” (poseł AKP Erhan Ekmekeçi) (Meraklı, 2013), „A co, w domu masz za mało roboty?” (minister środowiska Veysel Eroğlu do kobiety, która zwróciła się do niego z prośbą o pomoc

¹¹ Tradycyjny turecki napój przygotowywany na bazie wody i jogurtu, doprawiany solą.

w znalezieniu zatrudnienia) (Bakan, 2009) czy „Ofiara gwałtu, która dokonuje aborcji, jest bardziej winna niż sam gwałcieciel” (poseł AKP, przewodniczący parlamentarnej komisji praw człowieka, Ayhan Sefer Üstün) (Tecavüze, 2012).

Choćby tak skrótowny przegląd stanowisk czołowych decydentów pozwala zauważyć, że omówione w niniejszym artykule zjawiska i wydarzenia mają charakter nie incydentalnych, niefortunnnych wypowiedzi czy posunięć, ale wpisują się w kontekst szerszego projektu realizowanego przez AKP i jej przewodniczącego. Innymi słowy, powrót kobiet zakrywających włosy do sfery publicznej, „obyczajowa” cenzura treści medialnych, wyścig z ruchem F. Gülena o prymat w dziedzinie zasług na rzecz przywracania islamowi należnego mu miejsca, legislacyjne utrudnienia dostępu do alkoholu czy przytoczone powyżej słowa prominentnych polityków partii rządzącej, to nie zbiór przypadków, ale przejawy głębokiej zmiany, której poddawany jest turecki model sekularyzmu. Tradycyjny całkowity rozdział państwa i Kościoła, cechujący się pewną wrogością pierwszego do drugiego, odchodzi stopniowo w zapomnienie i zastępowany jest przez przyjazną współpracę na rzecz przywrócenia tureckiego społeczeństwa *ummie* – globalnej społeczności muzułmańskiej. Procesu tego nie sposób analizować nie zwróciwszy uwagi na fakt, iż realizowany jest on przy poparciu ogromnej rzeszy wyborców – w ostatnich wyborach parlamentarnych z czerwca 2011 r. AKP zdobyła niemal 50% głosów, całkowicie dystansując konkurencję. Zatem może rodzić się pytanie, jak to możliwe, że po niemal stuleciu głębokiej i wszechstronnej laicyzacji posunięcia rządu R. T. Erdoğan’a spotykają się z tak szeroką akceptacją. Odpowiedź na nie leży, w przekonaniu autorki, w dogłębnej analizie zainicjowanego przez Atatürka procesu sekularyzacji. Ten zaś miał od początku charakter odgórny i sztuczny, w żaden sposób nieprzystający do specyfiki od lat muzułmańskiego społeczeństwa. Prowadzone w ramach unowocześniania Turcji reformy nie były konsultowane społecznie, często cieszyły się poparciem wyłącznie wąskich elit intelektualnych, pozostając niezrozumiałymi dla większości zwykłych, przywiązanych do tradycji obywateli. Co więcej, oznaczały one pozbawienie społeczeństwa tego, co na przestrzeni wieków było głównym konstruktem jego zbiorowej tożsamości – islamu i wynikających zeń zasad organizacji życia publicznego i prywatnego. Laicyzacja miała więc charakter pozorny i nie wynikała z rzeczywistej ewolucji świadomości społecznej, czego tak bardzo pragnął Atatürk, ale z obowiązującego prawa, narzuconego siłą przez fundatorów współczesnej Turcji. Dojście do władzy partii otwar-

cie odwołującej się do religijnych wartości, stanowiło więc katalizator rzeczywistych nastrojów społecznych i dla konserwatywnych muzułmanów, stanowiących istotną część społeczeństwa, było pierwszym od lat momentem, w którym swobodnie zaczęli oni okazywać swoje prawdziwe przekonania. To zaś jednoznacznie świadczy w opinii autorki, że pierwsza i początek drugiej dekady XXI w. stanowią zwiastun reislamizacji życia publicznego w Turcji, która nie jest jednak, jak chciałaby część komentatorów, zjawiskiem nowym, a jedynie powrotem do tego, co dla większości Turków normalne i pożądane.

Zupełnie odrębną sprawą jest fakt, że R. T. Erdoğan, premier-wizjoner, to nie tylko głęboko oddany swym przekonaniom muzułmanin, ale również, a może przede wszystkim, polityczny strateg konsekwentnie i z dużą skutecznością realizujący własną wizję Turcji XXI w. Wizja ta, wbrew temu, co mogłoby się wydawać na pierwszy rzut oka, obejmuje nie tylko kwestie wewnętrzne państwa, ale również jego pozycję i rolę na arenie międzynarodowej. Analogicznie również omówiony w tym tekście trwający proces reislamizacji ma podwójny, wewnętrzny i zewnętrzny, wymiar. Wewnętrzny, jak wskazano powyżej, dotyczy sfery publicznej, jak i życia prywatnego obywateli. Zewnętrzny zaś służy w opinii autorki budowie zupełnie nowej pozycji Turcji – lidera muzułmańskich państw Bliskiego i Środkowego Wschodu. Innymi słowy, wspomniane w tekście posunięcia to ukłon nie tylko w stronę konserwatywnych wyborców, ale również w stronę politycznych i handlowych partnerów z regionu. R. T. Erdoğan, coraz mniej zainteresowany wciąż odsuwającą się w czasie perspektywą członkostwa w Unii Europejskiej, poszukując alternatyw na miarę swoich ambicji, wypracował w rzeczywistości proste i oczywiste rozwiązanie, które stało się podstawą realizowanej przez niego wizji. Otóż – rewizji poddano bezkrytyczne dotąd dążenie do politycznej i kulturowej europeizacji, które zastąpiono w dalekosiężnych planach politycznych zaangażowaniem na rzecz budowy pozycji lidera regionu. To wymaga jednak – czego świadom jest premier R. T. Erdoğan – stworzenia ideologicznej podstawy rywalizacji z takimi państwami, jak Arabia Saudyjska czy Iran. Jako że Turcja europejska, laicka i nadal zwrócona na Zachód pozostawałaby w niej bez szans, R. T. Erdoğan przystąpił do realizacji innej wizji – Turcji silnej i nowoczesnej, ale otwarcie odwołującej się do swych muzułmańskich korzeni, bazującej, tak w życiu publicznym, jak i prywatnym swoich obywateli, na islamskich zasadach wiary i obyczajowości. To zaś oznacza, że tak długo, jak AKP pozostanie przy władzy, skala działań wpisujących się w omówiony proces reislamizacji będzie

wzrastać kosztem posunięć mających przybliżyć Turcję do członkostwa w Unii Europejskiej.

BIBLIOGRAFIA

- 'Sen müslümanın, ben şimendiferim' sözüne RTÜK'ten ceza!* (2013), „Radikal” z dnia 11.03.2013 r.
- 12.02.2013 tarih ve 2013/ 10 sayılı Üst Kurulu Toplantısı Kararları, Karar No 54*, RTÜK, http://www.rtuk.org.tr/sayfalar/IcerikGoster.aspx?icerik_id=084c15fe-d6f9-4ed3-b3fe-5ff0c2192682, 21.06.2013.
- 15.11.2011 tarih ve 2011/64 sayılı Üst Kurul Toplantısı Kararları, Karar No 37*, RTÜK, http://www.rtuk.org.tr/sayfalar/IcerikGoster.aspx?icerik_id=443386f9-948f-4658-a2e1-1dd945ac051f, 20.06.2013.
- 5.08.2009 tarih ve 2009/43 sayılı Üst Kurul Toplantısı Kararları, Karar No 8*, RTÜK, http://www.rtuk.org.tr/sayfalar/IcerikGoster.aspx?icerik_id=791d92c4-1de3-4431-ba23-df7eca92d371, 20.06.2013.
- 5.08.2009 tarih ve 2009/43 sayılı Üst Kurul Toplantısı Kararları, Karar No 10*, RTÜK, http://www.rtuk.org.tr/sayfalar/IcerikGoster.aspx?icerik_id=791d92c4-1de3-4431-ba23-df7eca92d371, 20.06.2013.
- Bakan Eroğlu'ndan iş isteyen kadına garip cevap* (2009), „Hürriyet” z dnia 12.03.2009 r.
- Başbakan Erdoğan: laiklikten korkmayın!* (2011), „Radikal” z dnia 14.09.2011 r.
- Bazı kanunlar ile 375 sayılı kanun hükmünde kararnamede değişiklik yapılması hakkında* Kanun No. 6487, Resmî Gazete 11.06.2013.
- Bizim milli içkimiz ayrandır!* (2013), „Zaman” z dnia 26.04.2013 r.
- En az üç çocuk yapın!* (2008), „Hürriyet” z dnia 8.03.2008 r.
- Erdoğan o şirri Mecliste okudu!* (2011), „Vatan” z dnia 12.07.2011 r.
- İmam hatip okulları tekrar yükselişe geçiyor* (2012), „CNN Türk”, <http://www.cnnturk.com/2012/turkiye/08/10/imam.hatip.okullari.tekrar.yukselise.geciyor/672480.0/index.html>, 14.02.2014.
- Kadın ve erkeğin eşitliği mümkün değil!* (2010), „Vatan” z dnia 1.08.2010 r.
- Koran* (1986), tłum. J. Bielawski, Warszawa.
- Meraklı komşu, huysuz ev sahibi, jinekolog: Başbakan* (2013), „Radikal” z dnia 6.06.2013 r.
- Müslümanım ve laik yönetimden yanayım* (2002), „Yeni Şafak” z dnia 12.11.2002 r.
- Şimşek'e bakılırsa işsizlik kadınlar yüzünden artıyor* (2009), „Hürriyet” z dnia 20.03.2009 r.

Szkudlarek M. (2013), *Dbalność o moralną kondycję społeczeństwa versus wolność mediów – o tym, jak Turcja przekracza kolejne granice*, „Refleksje” nr 8.

Tecavüze uğrayan da kurtaj yaptırılmalı (2012), „Sabah” z dnia 12.05.2012 r. *Türkiye Cumhuriyeti Anayasası* 1982 Kanun No. 2709, 17863 mükerrer sayılı Resmî Gazete 9.11.1982.

SUMMARY

THE AIM OF THIS ARTICLE IS TO PROVIDE AN ANSWER TO THE QUESTION whether or not Recep Tayyip Erdoğan's government consciously intends to undermine the traditional secularity. This feature is not only a foundation of the state but also a pillar of Turkey's candidacy to EU. A research method that was used in the article is an analysis of evolution of the principle of separation of state and church in the AKP era based on several decisions made by institutions of public administration. Decisions which were objects of an analysis are inter alia acceptance for presence of Muslim women covering their heads in the public area and tightening the censorship which seems to be only a part of comprehensive political plan consequently implemented by the ruling party.

NOTA O AUTORCE

Magdalena Szkudlarek [magda.szkudlarek@amu.edu.pl] – doktorantka w Zakładzie Stosunków Międzynarodowych Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, absolwentka filologii tureckiej na UAM, tłumacz języka tureckiego, stypendystka programu Erasmus na uniwersytecie w Karsie w Turcji, laureatka konkursu Ministra Spraw Zagranicznych na Najlepszą Pracę Magisterską 2008 roku. W swej pracy badawczej zajmuje się przede wszystkim kwestią praw mniejszości w Turcji oraz relacjami tego państwa w Unię Europejską. Jej zainteresowania naukowe obejmują także zagadnienia bezpieczeństwa i stosunków międzynarodowych w regionie Bliskiego Wschodu oraz szeroko pojętą tematykę islamu.

